

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 5. lutego. —

Rząd narodowy z mocy artykułu 10. uchwały sejmowej z dnia 29. stycznia r. b. postanowił mianować na dniu 4. b. m. jw. senatora kasztelana Aleksandra Bnińskiego, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Rząd narodowy postanowieniem z dnia 3. b. m. mianował wiel. Andrzeja Plichtę, sekretarza jeneralnego byłej rady najwyższej narodowej, radcą sekretarzem swym jeneralnym, a wiel. Stanisława Kunatta sekretarza utrzymującego protokół posiedzeń byłej rady najwyższej narodowej, referendarzem stanu, utrzymującym protokół jego posiedzeń.

Rząd narodowy uznawszy potrzebę szczegółowego rozporządzenia względem straży bezpieczeństwa w całym kraju, postanowił na dniu 3. b. m. co następuje:

1) Prezesi komisyj wojewódzkich, są naczelnikami straży bezpieczeństwa w swoich województwach, w obwodach zaś tychże województw, naczelnikami pomienionej siły zbrojnej są komisarze obwodowi, lub urzędnicy przez komisyje wojewódzkie wyznaczeni.

2) Za powzięciem pierwszej pewnej wiadomości o wkroczeniu wojsk nieprzyjacielskich do kraju, dziesiętnicy, setnicy i tysiącnicy w obwodach i w województwach przez nieprzyjaciela zagrożonych, lub gdzie to wyraźnie przez naczelników małej wojny rozkazano będzie, natychmiast zgromadzą swoje oddziały straży bezpieczeństwa, i udadzą się z niemi do *respectivo* naczelników obwodowych w miejsca przez nich wskazane, ci zaś z zgromadzonemi już strażami pospieszą na wskazane im miejsca przez właściwych dowódców małej wojny. Straż czelna po zajęciu linii granicznej przez wojska nieprzyjacielskie, cofnie się natychmiast i pójdzie pod rozkazy najbliższego dowódcy do małej wojny przeznaczonego.

3) O takowem zebraniu się po obwodach straży bezpieczeństwa i przejściu jej pod rozkazy dowódcy małej wojny, prezesi komisyj wojewódzkich jako naczelnicy straży bezpieczeństwa w wo-

jewództwie, natychmiast uwiadomieni będą. Jeżeli nie cała straż bezpieczeństwa w województwie przez dowódcę małej wojny użytą będzie, pozostająca ilość przejdzie pod dowództwo właściwego prezesa, który jeżeli żadnych w tej mierze od naczelnój władzy wojskowej nie otrzyma rozkazów, rozporządzi nią, jak to w ówczesnym położeniu rzeczy, dla dobra sprawy powszechnej, najpożyteczniejszemu sądzi.

4) Straże bezpieczeństwa przez cały czas zostawania pod przewodnictwem naczelników małej wojny, naczelników wojewódzkich i obwodowych, winne są im nieograniczone we wszystkich posłuszeństwo, a każde uchybienie subordynacyi, lub naruszenie porządku publicznego, karaniem ma podług praw wojskowych.

5) Minister spraw wewnętrznych i policji, jako dowódca straży bezpieczeństwa w całym kraju, wyda naczelnikom szczegółowe instrukcje tak pod względem zapewnienia szybkiego ruchu straż, jakoteż pod względem zabezpieczenia im na dni kilka przynajmniej potrzebnej żywności.

6) Wykonanie niniejszego postanowienia komisyjom rządowym spraw wewnętrznych i policji, tudzież wojny, w czem do której należy, poleca.

Na posiedzeniu dnia 4. b. m. izby poselskiej zajmowano się dalszym rozbiorem projektu do prawa, o którym w przeszłym numerze gazety doniesiono. Projekt ten jednak na nowo w komisjach roztrząsany został; pomimo to nie uniknął wielu zarzutów: mianowicie zaś Rom. Sołtyk, odrzucając cały ten projekt, o ile usunięcia od tronu byłego króla i syna jego dotyczy, wnosił; abynatomiał wyrzeczonym zostało: że cała rodzina Romanów, na zawsze od tronu jest odpadłą, i nigdy do niego dopuszczoną być nie może, że przysięga Litwinów rozwiązana zostaje i że naród polski jest władnym ustanowić sobie w przyszłości taki kształt rządu, jaki za najstosowniejszy dla siebie uzna; wnioszek ten wszelako nie znalazł w nikim więcej poparcia, z tej głównie przyczyny, że izba uważała się za konstytucyjną, nie zaś konstytuującą, nie mogła więc ani wyłączyć panującej w Russyi dynastji od współubiegania się do tronu, ani też tegoż:

tronu komnkolwiek ofiarować, gdy to do całego narodu należy, który przez nowo wybranych reprezentantów, w swoim czasie to skuteczni. Ważnym był także zarzut, który nawet terażniejszy minister spraw wewnętrznych popierał, iż terażniejsi reprezentanci, dla tej samej właśnie przyczyny nie mają prawa w swoim politycznym wyznaniu wiary, oświadczać: że kraj nasz pozostać chce monarchiją konstytucyjną, lecz izba mając na uwadze to szczególnie, iż w niektórych dziennikach objawiają się już zasady republikańskie, co nieskonczenie w widzeniu rzeczy przez mocarstwa europejskie sprawie naszej szkodzićby musiało; i ten także zarzut, jednomyślnością prawie odrzuciła. Przystąpiono wreszcie do głosowania nad całym projektem, który większością 67 głosów przeciwko 5ciu przyjęty został.

Izba senatorska i poselska stosownie do przedstawionego im przez kommissyje sejmowe projektu i po wysłuchaniu tychże kommissyj; postanowiły; co następuje:

1) Naród polski oświadcza, iż nznaje monarchiją konstytucyjną z prawem następstwa wybrać się mającej rodziny, jaką jedynie odpowiadającą potrzebom swoim, że form jej w tém nawet bezkrólewiu najściślej przestrzegać będzie i nikomu ich przekroczyć nie dozwoli.

2) Zanim naród w sejmie obierze króla, wykonaną będzie nowa przysięga sejmowi, naród reprezentującemu, przy którym teraz prawa majestatu zostają. Przysięgę taką wykonywać będą duchowienstwo, wojsko, urzędnicy, gminy i miasta, zgoła wszyscy mieszkańcy kraju.

3) Otwarte będą po województwach, powiatach i miastach księgi, w których procz wykonać się mającej przysięgi, zapisany będzie akt powstania narodowego, jaki przez rząd narodowy przestępny zostanie. W dowód dobrowolnego przystępowania obywateli i mieszkańców wszelkiego stanu i wyznania, księgi takowe, w przeciągu najdalej sześciu tygodni od ich otwarcia, przesłane będą do Warszawy i zachowane zostaną na wieczną pamiątkę w archiwum senatu.

Wykonanie ninieszej ustawy polecono rządowi narodowemu.

W tych dniach przechodzi Wisłę w różnych punktach kilka pułków jazdy, utworzonej przez obywateli województw, na lewym brzegu położonych.

Izba senatorska uchwaliła na wczorajszym swém posiedzeniu kokardę narodową w dwóch kolorach, biały z ponsowym. Godło królestwa polskiego jest biały orzeł w czerwonym polu. Spodziewać się należy, że izba poselska zgodzi się na taką kokardę.

Projekt do prawa o przysiędze w senacie, więk-

szością głosów 16 przeciw 6 odrzucony został.

Rozchodzi się wieść, że już Moskale wkroczą w granice Polski.

O posiedzeniu izby poselskiej w d. 24. stycznia umieścił Dostrzegacz austriacki z d. 6. lutego następujące szczegóły, wyjęte z gazety pruskiej stanu, która donosi z Warszawy z dnia 27. stycznia: Na posiedzeniu izby poselskiej w d. 24. t. m. oświadczył marszałek sejmowi posłom, że w izbach połączonych władze rządu zdadzą sprawę z czynności swoich od d. 24. listopada; poczem dziękował w imieniu księcia Radziwiłła postowi modlińskiemu za nadesłaną mu perspektywę i dodał, że wódz naczelny oświadczył, iż spodziewa się zawsze tak blisko być nieprzyjaciela, że perspektywy tej nie będzie potrzebował. Poczem Barzykowski złożył przy łasce marszałkowskiej adres obywateli województwa płockiego, w którym oświadczają, że uwolnienie się od służby generała Chłopiczkiego nie zmieniło ich sposobu myślenia. Józef Leduchowski wniósł potem, aby terażniejszy nadzwyczajny sejm za nieustający ogłosić; wniosek ten do komissyi odesłany został; dwa inne projekta, jeden Tymowskiego względem ustanowienia znaku honorowego dla mającej nastąpić kampanii, a drugi względem odmienienia organicznych statutów o reprezentacyi ludu, kazął marszałek sekretarzowi izby przeczytać, a potem komissyjom odesłać; trzeci zaś przez Witkowskiego, dotyczący się utworzenia wydziałów dla dozoru rolnictwa, na późniejszy czas odłożony został. Projekt Swirskiego, mający na celu we wszystkich województwach otworzyć księżki, w których mieszkańcy zapisujący swoje imiona, powstanie za narodowe uznać powinni, podobnież do komissyi odesłany został. Po tych wnioskach wezwał Starzyński hr. Gustawa Małachowskiego, aby udzielił izbie korespondencyi wielkiego księcia cesarzewicza z generałem Chłopiczkiem; zezwolił ón na to mieniąc to być wielkim postępem na drodze niepodległości i publicznego porządku, że nakoniec po 40 latach jest publiczna wzmianka o dyplomatycznych stosunkach i odczytał list dyktatora pod dniem 10. grudnia do wielkiego księcia cesarzewicza pisany. Wyrazy dyktatora, że dowództwo przyjął jedynie w zamiarze, aby w podobnych zdarzeniach zwyczajnie towarzyszącym bezprawiom zapobiegł, wzbudziły nieukontentowanie izby. Leduchowski rzekł: że w d. 10. grudnia, gdy cały naród znajdował się de facto w powstaniu, nie należało się takich wyrazów do cesarzewicza używać. Poczem Starzyński wniósł, aby dyktatora za zdrajcę kraju ogłosić; Jezierski zaś zapytał się, kto ten list oddał cesarzewiczowi, na co odrzekł Gustaw

Małachowski, że nie może w tej mierze dać objaśnienia, ponieważ w d. 4. grudnia oddał się był z Warszawy dla urządzenia powstania w województwie sandomierskim. Leduchowski wniósł w tym projekt, aby pułkownikom i mianowanym przez nich oficerom dać należący im się stopień w wojsku; wniosek ten odsłano do komisyy. Tu wezwał marszałek sekretarza izby, aby odczytał projekt do ustawy o prawach i atrybutach naczelnego wodza. Wołowski, jako komissarz, czytał usprawiedliwienie tego projektu, sam marszałek przelożył artykuł dodatkowy do projektu, który stał się pierwszym ustawy i takowy bez dyskusyy jednomyślnie przyjęto. Tu powstał professor Lelewel i przelożył oświadczenie znajdujących się w Warszawie Litwinów, Wołyżanów, Podolanów i Ukraińców, w którym ciż w imieniu wszystkich swych ziomeków życzą sobie do członków sejmujących należeć; przy złożeniu tego oświadczenia miał obszerną mowę, poczem izba to oświadczenie przyjęła. Uchwalono przy tem, iż podobny adres od zwyczajnych projektów i wniosków do komisyy odsłanych rozróżnić należy. Tu wszedł senator kasztelan Rochanowski do izby i wezwał ją, aby się z senatem połączyła. Zanim to nastąpiło, upominał izbę Wężyk, aby śród rozpraw o rzeczach wojennych nie zapominano o finansach, któremi się dzisiaj izby trudniły, gdy wodzowi naczelnemu jego prawa bliżej oznaczyły; wnosi ón aby nadzwyczajne podatki wypisać. Minister skarbu odrzekł, że przedsięwzięte są środki, przez które nadzwyczajne podatki na teraz nie będą potrzebne. Roman Sołtyk przystąpił do zdania Wężyka, aby powszechny podatek osobisty był zaprowadzony. Morawski zaś unieważniał, że izby wstrzymać się powinny od dyskusyy nad podobnymi przedmiotami, dopóki onym budżet przelożonym nie zostanie, z resztą wojna nie jest nigdzie bez podatków prowadzoną, a w nadzwyczajnych potrzebach wyprowadza zwyczajnie kredyt z kłopotu. Inny poseł Swierkowski wniósł, aby zebrane na pomniki pieniądze użyć na potrzebę kraju. Postowie ze względu, że podczas wojny dochody podatku konsumcyjnego po większej części zmniejszają się, wnieśli, aby na uzupełnienie tego podwyższyć podatki stałe, pobór niestających obostrzyć, poczem marszałek oświadczył, iż każdemu wolno pojedyncze w tej mierze projektu podawać, i wezwał izbę do do połączenia się z senatem.

Kuryjer warszawski, mówi Dostrzegacz austryjachi z tegoż samego dnia, dodaje względem owego posiedzenia: że zebrany lud przed zamkiem, podczas gdy książę Czartoryski, marszałek Ostrowski i sekretarz stanu Niemcewicz wycho-

dził z sali posiedzeń, przyjął ich okrzykiem: »Do broni! Do broni! i do ich mieszkań odprowadził. Wieczorem było miasto oświecone.

Gazeta pruska stanu donosi z Krakowa z dnia 26. stycznia: Tutejszy Goniec zawiera dwa artykuły, w których krok jenerała Chłopickiego, względem jego podzięgowania za dyktaturę, jest naganiany; wspomniane pismo zawiera także artykuł nadesłany, zawierający opis życia księcia Józefa Poniatowskiego przez Stanisława Bogusławskiego, w którym tenże użala się na obelgi, wymierzone przeciw sobie w gazecie polskiej; baniebną jest, mniema on, że tak pożądana wolność druku zwraca się ku ujmie stawy prawych obywateli; nie przestanie nigdy z Juljanem Niemcewiczem uszarzać się na rozwzięłość druku i wzywa owe pismo, aby wymieniło autora tego potwarczego artykułu, iżby go przed Bogiem i światem mógł pociągnąć do odpowiedzialności.

### Rossyja.

Z Petersburga donoszą pod d. 26. stycznia:

Feldmarszałek hr. Dybicz Zabalkański wydał pod d. 1. (13.) stycznia następujący rozkaz dzienny do wojska czynnego:

Rozkaz dzienny do wojska czynnego:

W Grodnie d. 1. (13.) stycznia 1831.

Łaska naszego dostojnego monarchy powołuje mnie po drugi raz na naczelnego wodza czynnego wojska.

Z radością ufnością w opiece Najwyższego, który wspiera sprawiedliwą sprawę, odbieram z uznanowaniem najpochlebniejszy dowód zaufania naszego najtaskawszego pana. Ręka Wszechnoćnego pobłogosławi waszym usiłowaniom, waleczni wojownicy!

Trzydziestoletnie doświadczenie w waszych szeregach nanczyło mnie pokładać w was zupełne zaufanie: Wiem, że dowódzca, który was kocha, nie spuszcza nigdy z uwagi swoich obowiązków i służąc wam za przykład najściślejszego wykonania obowiązków żołnierza; może być pewien waszej miłości i waszego zaufania.

Rozpoczynamy nieznaną nam wszystkim walkę, której wierne rossyjskie serce nigdy przeczuwać nie mogło; śpieszymy do pokonania zbrodniarzy, którzy wzburzyli królestwo Polskie przeciw naszemu uwielbionemu panu, który tych nie wdzięcznych zdrajców niezliczonymi dobrodziejstwami obdarzył i wielu z nich niedawno wielkomyślnie przebaczył. Buntownicy ci w zbrodniczych swoich zamiarach zagrozili nawet życie brata naszego dostojnego monarchy, który onym od lat 15 był dobroczynnym przewodnikiem i protektorem.

Bagnet Rossyjan dowiedzie onym, że ich zdrada jest równie ezcza, jak zbrodniczą; karność rossyjskich żołnierzy i ich waleczność, jeszcze raz przywiedzie do porządku ich lekkomyślność i ich oburzające wyuzdanie.

Wszelako, gdy silném ramieniem karzemy buntowników, uporczywych w swoich zbrodniach, nie zapominajmy, że żal i powrót do dobrego uczynią ich na nowo naszymi bracia, że nawet kara najuporczywszego zbrodniarza, skoro tylko jest bezbrojnym, żadnemu z nas, lecz prawu przynależy.

Spokojni mieszkańcy, którzy nas bez nienawiści przyjmą, powinni w nas nie tylko przyjaciół i obrońców znajdować, lecz muszą być naszym postępowaniem przekonani, że jesteśmy dziećmi wspaniałomyślnego ojca, że ożywieni jego życzliwością i jego nuczaniem przeznaczeni jesteśmy być obrońcami słabych przeciw spiskowym, którzy swoje własne zamiary i bezczelność wszystkich zbrodni ukrywają pod imieniem tak zwanej wolności.

Ludy wschodnie chwala wzorowe postępowanie rossyjskich wojowników — dzięki naszym współpracownikom, — to odbicie się głosu będzie naszą sławą.

Żołnierz, niegodny imienia Rossyjanina, oddalający się od cnót naszego ludu, znalazłby we mnie niewzruszonego sędziego, wszelako z radością mam to mocne przekonanie, że żadaego podobnego w waszych szeregach nie znaję.

Tak więc z radosnem uczuciem i mocną wiarą rozpoczynajmy bój święty za césarza i ojczyznę a Bóg wszechmocny pobłogosławi nam, abyśmy na nowo światu okazali, że wojownicy Rossyjsą gotowi, z walecznością i wiernością, dopełnić świętej woli swojego ukochanego monarchy, i nigdy bynajmniej nie objawić wewnętrznym nieprzyjaciółom odstąpienia tego, co krwią rossyjską zwyciężko uzyskane zostało.

Naczelný wódz wojska czynnego:

Jenerał feldmarszałek hrabia Dybicz Zabalkański.

Dziennik petersburski z dnia 1. lutego donosi o szczęśliwem rozwiązaniu wielkiej księżnej Heleny, małżonki wielkiego księcia Michała, która powiła księżniczkę; nowonarodzona otrzymała na chrzczenie imię Aleksandry.

Ten sam dziennik donosi z Warszawy o złożeniu dyktatury przez jenerała Chtopickiego, i w końcu tego raportu mówi: Uwolnienie jenerała Chtopickiego rozszerzyło zamieszanie i trwogę. Wszystko zdaje się zbliżać do zupełnej anarchii. Klasa dobrych i spokojnych obywateli Warszawy obawia się, aby się nie stała nową ofiarą bez-

prawi demagogów. Tylko na gwardyi narodowej polegają, że utrzyma bezpieczeństwo osobiste.

Wiele osób chciało opuścić Warszawę, lecz nie dają więcej paszportów, a te, które dał jenerał Chtopicki, nie mają ważności. Rozchodzi się wieść, że jenerał Weissenhoff nie przyjął tymczasowego dowództwa wojska.

Tymczasem kraj stęka pod ciężarem żądań rewolucyjnych. Wszystko pobierane jest bez miłosierdzia. W województwie augustowskiem zabrano pewnemu właścicielowi dóbr 95 koni pięlnych ze stada. Wszędzie nakazują nowe dostawy w naturze. Nakazane w samém województwie krakowskiem wynoszą: 60,000 korcy owsa, 22,000 korcy żyta i 14,000 korcy jęczmienia; ilość, której to województwo nie jest w stanie dostarczyć.

Wartość dostaw dotychczasowych równa się podatkom, któreby wybrano w trzech latach. Używają groźby, gwałtów i wszelkiego rodzaju terrorizmu, aby nie dopuścić skarg i utłumić nieukontentowanie.

Takimto sposobem winni naczelnicy rewolucyi polskiej starają się odrodzić swój kraj i zapewnić mu szczęście.

Dziennik odeski z dnia 17. (30.) stycznia donosi: Nadzieja nasza, widzieć zimę trwałą, zdaje się nas zawodzić; z dnia 13go na 14ty nastąpiła odwilż; począł padać deszcz drobny i ledwo co spadte śniegi zupełnie roztopił. Jeżeli taki czas potrwa, to port nasz niebawem zostanie oczyszczony od lodu, którym okryte były nadbrzeżne części naszej zatoki. Tymczasem dzisiaj rano wziął znowu furóz i niebo się wyjaśniło.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Podług wiadomości z Londynu z d. 24. stycznia zdawała się Irlandyja być zupełnie spokojną.

Zaraz po otworzeniu parlamentu ma być wniesiony bil ku lepszemu utrzymaniu rządu króla w Irlandyi, jeżeli do tego czasu środki przez margr. Anglesea przedsięwzięte, nie uspokoją kraju.

*Dublin Evening Mail* mówi: że p. O'Connell miał zamiar, odprawić zgromadzenie ku wzburzeniu umysłów na statku parnym, mającym stanąć na kotwicy, na który nie rozciąga się sądownictwo rządu irlandzkiego, a na który naturalnie żadna odezwa dojść nie może.

Wiceadmirał sir Henry Hotham otrzyma naczelné dowództwo na morzu sródziemném. Przy końcu miesiąca odjeżdża na miejsce swojego przeznaczenia i banderę swoją zatknie na okręcie Azyja, pod kapitanem Stonehouse.

Francyja.

Minister wojny wiadomieniem swoim zwywa

wszystkich oficerów, którzy znown weszli w czynną służbę, aby pod utratą miejsc swoich udali się do swoich korpusów.

Izba parów odprawiła w d. 26. stycznia posiedzenie, na którym spodziewała się wiadomości od rządu. Prezydent rady (pan Lafitte) kazał powiedzieć, że narady w gabinecie królewskim nie pozwalają mu przybyć, a że sam musi tej wiadomości udzielić, przeto zmuszony jest takową do następnego posiedzenia odłożyć.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 27. stycznia oświadczył prezydent: Już od dawna uznawali przyjaciele rządu konstytucyjnego, że członkowie izby deputowanych mają obowiązek żądania od ministrów objaśnień tak względem interesów wewnętrznych, jakoteż zewnętrznych; wszelako obowiązek ten tylko w milczeniu uznawano. Chwytam tę sposobność, abym waćpanom okazał potrzebę uznania tego obowiązku przez szczególne przepisy. Natenczas używać będzie izba swoich prerogatyw, zgadzających się z prawami deputowanego i powinnościami prezydenta.

— P. Mauguin rzekł: Idzie tu o to, abyśmy żądali od ministerjum objaśnień względem wewnętrznego i zewnętrznego położenia Francyi. W tej mierze nie masz przepisów. Deputowany dopełnia powinności, gdy się ministrów o to zapytuje; nie potrzeba zatem udawać się do przepisów. Przystępuję więc do samego pytania, wzywam ministrów i zwracam uwagę izby na położenie Francyi. Ważne zdarzenia zachodzą nie daleko nas. Lud, który przeciw nas żadnego innego nie popełnił złego, prócz że tylko chciał nas naśladować, lud, który jako państwo sąsiednie, wzywał naszej protekcyi, jest w tej chwili igraszką polityki. Gdy niedawno zapytywałem się ministerjum, co rozumie przez zasadę niemieszania się, odpowiedziało mi, że jestto obowiązek, który sam lud na siebie włożył, aby się całkiem nie mieszać do spraw innego ludu, i nie przywłaszczając sobie władzy nad takim ludem. Zasada ta niemieszania się tylko do tego doprowadziła, że dozwolono Belgijczykom wybrać sobie jakiegobądź naczelnika, wyjąwszy tego, któregooby oni sami chcieli. — P. Mauguin pytał się między innemi, co myśli ministerjum względem Polski i w jakie weszło traktaty i układy. Minister spraw wewnętrznych rozszerzył się w mowie swojej o potrzebie utrzymania pokoju i konieczności utrzymania zasady niemieszania się. Na wszelki wypadek rząd francuzki użył wszystkiego, tak aby pokój utrzymać, jakoteż, by się do wojny przygotować, a mądrość króla, połączona z odwagą wojowników, zaręczają przyszły los Francyi. Po ministrze zabrali w tym przedmiocie jeszcze inni

deputowani głosy, mianowicie w myśli pana Mauguina: Jenerał Lamarque, a w myśli rządu pan Dupin. Nad tym przedmiotem trwały rozprawy na posiedzeniu w d. 28. z. m.

*Temps* z d. 27. stycznia zawiera pod napisem: »Belgium mocarstwo neutralne« artykuł, na wstępie do którego mówi: »Podróżny, który Londyn w d. 21. t. m. opuścił, donosi, że konferencyja pięciu mocarstw, po ośmiogodzinnych naradach w sprawie belgijskiej, za wspólnem porozumieniem się, wyrzekła nienastającą neutralność Belgijczyków. Neutralność ta, zaręczona przez mocarstwa, odejmuje nowemu państwu prawo, zawierania traktatów zaczepnych i odpornych i t. d.

*Constitutionnel* i *Echo du Nord* mianują członkami polskiego komitetu, który się w Paryżu pod przewodnictwem jenerała Lafayette utworzył, następujące osoby: Marszałka Jourdan, jenerałów Lamarque, Fabvier, Decaen i Subervie, pp. duc de Choiseul, hr. Lasteyrie, Wiktora de Tracy, Dupont (de l'Eure), Manguin, Salverte, Dounou, trzech poetów: Berenger, Wiktora Hugo i Kaźmierza Delavigne, tudzież redaktorów dzienników: *Courrier français* (Chatelain), *National* (Carrel), *Constitutionnel* (Cauchois Lemaire) i *Revue Enciclopedique* (Julien).

Wielka liczba uczniów szkoły lekarskiej udała się w d. 25. stycznia pod przewodnictwem dziekana fakultetu pan Dubois, do ministra publicznego oświecenia pana Barthe. P. Dubois, w mowie swojej mianę w imieniu uczniów wynurzył niechęć i smutek tychże względem przypadków zaszyłych w Serbonie. Minister oświadczył, iż go cioszy sposób, w jaki oznaczają nieczne czynności, i że wystawiają opinią młodzi francuzkiej, jaką kraj musiał o nich mieć.

Książę Karol brunszwicki znajduje się od niejakiego czasu w Paryżu.

*Courrier français* mówi: »Niektóre dzienniki zawczasem doniosły o przybyciu Jenerała Clausel do Marsylii. List tego Jenerała z d. 9. stycznia z stycznia z Algieru pisze, iż jenerał ten dopiero w pierwszych dniach marca powróci. Czytamy w tymże, co następuje: »Odplynę z Algieru dopiero, gdy wsiądzie na okręty dziewięć pułków, które do Francyi powrócić powinny. Chcę dowieść, że utrzymać można Algier nie obawiając się Arabów, i że bardzo wstydzić się należy powiększać bojaźń, którą niczem usprawiedliwić nie można.«

### Zjednoczone Niderlandy.

Baron Duraud de Mareuil, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister króla Francuzów, przybył do Hagi.

Na posiedzeniu kongresu bruxelskiego w d. 25. stycznia p. Brouckere, jako jeneralny admirał skarbu, wystawił, w swoim zdaniu sprawy, terażniejszy stan onegoż jako na potrzeby służby publicznej zupełnie niewystarczający. W końcu wzywa patryjotyzm swojego narodu i przytacza przykład Holendrów, którzy bez użalania się nierównie więcej ponoszą ciężarów niżeli Belgijczykowie. Zdania, czyli podatek od gruntu lub patentów podwyższyć należy, były podzielone, i tego wieczora nie przyszło do decyzji.

Gdy po południu d. 25. członkowie kongresu opuścili salę posiedzeń, spotkały ich massy ludu, w których środku niesiono ukoronowany portret księcia Leuchtenberskiego. Straże gwardyi miejskiej stanęły pod bronią; gdy atoli owe demonstracje nie miały innego zamiaru, jak tylko członków kongresu obznajmić z życzeniem ludu, przeto, gdy się członkowie kongresu oddalili, i lud się rozszedł.

Gazeta akwisgranska z d. 27. stycznia donosi: Zdaje się, że duch buntu chce swoje potajemne zamiary przywieść w Maestricht do skutku; mamy sobie udzieloną odezwę jenerała Dibbetz z d. 16. stycznia do obywateli wydaną, w której do nich mówi, że na czele 6000 wojowników czuwa od 4ch miesięcy nad pomyslnością miasta, powszechnym porządkiem i spokojnością, i że mocno postanowił wszelkie poświęcić ofiary dla utrzymania twierdzy; przestrzeżę zatem kary godnych i mówi, że miecz sprawiedliwości wisi nad ich głowami.

Na posiedzeniu kongresu narodowego bruxelskiego w d. 25. stycznia przeszło 200 obywateli z Antwerpji, Bruxelli, Gandawy, Namur, Brugge i t. d. oświadczyło się w próbach swoich za księciem Leuchtenberskim, między którymi znajdowali się: prezydent Surllet de Chokier, wiceprezydent Gerlache, pp. Robaulx, Barthelemy, van Merode, Brouckere, Gendebien, van Secus, Lehon i t. d. Po panu Barthelemy zabrał głos pan Gerlache: Po zaproponowaniu, aby księcia Leuchtenberskiego natychmiast wybrać na króla, podpisałem przeciwny projekt za księciem Nemours, ponieważ owe postępowanie uważałem za zawczesne i nierozważne. Przesilenie jest zagrażające, i dopiero w trzy dni (w d. 28. stycznia) można będzie rozstrzygnąć, i natenczas oświadczę się za kandydatem, który będzie najpożądalszym. Podpis mój nieobowiązuje mnie ani przeciwko osobie księcia Leuchtenberskiego, ani za księciem Nemours, a nawet zastrzegam sobie prawo głosować za pierwszym. p. Lebeau niesprawiedliwia propozycję swoją na korzyść księcia Leuchtenberskiego przeciw za-

rzutowi pośpiechu. Wielu innych członków oświadcza, podobnie jak pan Gerlache, że ich podpisy w propozycji na korzyść księcia Nemours nie pozwalają wniosku szkodliwego ich wolnemu głosowaniu. (Śmiech). PP. Deveaux i Jottrand żądają powtórnego odczytania propozycji, ponieważ wielu, którzy takową podpisali, zdają się chcieć odstąpić od tego. P. Fleussu: »Proponowaliśmy księcia Nemours, bo nie chcieliśmy wyłącznie naradzać się o księciu Leuchtenberskim, podpisy nasze nie wiążą nas. Chociażeśmy proponowali księcia Nemours, wszelako naszego kandydata, mającego przed innemi pierwszeństwo, ofiarowalibyśmy w razie potrzeby każdemu innemu księciu, któryby miał widoczne prawo do godności korony. Nie czynimy tak jak stronnicy księcia Leuchtenberskiego, którzy chcą nam koniecznie narzucić kandydata swojego wyboru.« Na te słowa powstało zamieszanie i okrzyk: »Do porządku! do porządku!« Po wzajemnym przymówieniu się odesłano propozycję 47miu deputowanych na korzyść księcia Nemours do sekcji. P. Raikem zdał sprawę z propozycji p. Lebeau (dotyczącej się wybrania księcia Leuchtenberskiego). Sekcja centralna, z powodu nieobecności wielu członków, nie może zaspokajającej przełożyć pracy, proponuje zatem kongressowi, aby się nazajutrz o godzinie 11tej zebrał w tajnym wydziale dla przedniego rozpoznania wniosku p. Lebeau. Wszelako większość 86 głosów przeciw 77 rozstrzygła, że nie ma miejsce tajny wydział, lecz wniosek ten powinien być w sekcji centralnej na publicznem posiedzeniu rozpoznany. — Zgromadzenie ukończyło narady nad rozdziałem konstytucyi o władzy sądowniczej, i potem przeszło do rozdziału o władzach prowincyjnych i gminnych.

Kuryjer bruxelski z dnia 30. stycznia donosi: W skutek uchwały w radzie ministeryjalnej zapadłej w dniu 26. stycznia, oświadczył rząd francuzki, że wybór księcia Leuchtenberskiego uważać będzie jako wypowiedzenie wojny i rozkazał panu Bresson opuścić Brussellę w 24 godzinach po postanowieniu kongressu. Depesza ta przez hr. Sebastiani podpisana, udzieloną została wczoraj rano komitetowi dyplomatycznemu przez pana Delawastine. Hr. Aerschot zawiadomił o tem kilku deputowanych. Z drugiej strony zapewniają, że lord Ponsonby opuści znowu Brussellę w 24 godzinach, gdyby książę Nemours został obrany.

#### WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr polski. — Dziś: *Szkalniérzanki*. Krotkowila osnowy narodowej we 3 aktach.